Nr. 350. **We Lwowie Poniedziałek dnia 18 Grudnia 1899 r.** **Rok XXXII.**

Ogłoszenia przyjmują we Lwowie

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego“, plac Marjacki l. 6 i 7 i Biuro dzienników Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9.
We Wiedniu: pp. Haasenstein & Vogler, (Otto Maas), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik's Nach., Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Paryżu: C. Adam 8, rue de Varenne.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 centów od wiersza.
Drobne ogłoszenia $1\frac{1}{2}$ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

Przedpłata wynosi we Lwowie:

Rocznie 18 zł. — półrocznie 9. zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fenigów — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“, plac Marjacki liczba 6 i 7. Telefon Nr. 171.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Numer „Dziennika Polskiego“ kosztuje 6 ct.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku obok tytułu dziennika.

Zwracamy uwagę, że prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* mogą otrzymywać

„B L U S Z C Z“

po bardzo zniżonej cenie (50 względnie 80 ct.)

jakoteż

Kalendarz humorystyczny „ŚMIGUSA“

(po 40 ct. z przesyłką pocztową).

Klęska jenerała Bullera.

Lwów 18 grudnia.

Straszny cios dotknął Anglję. Jenerał Buller, jedyny z jenerałów angielskich w południowej Afryce, który dotychczas nie poniósł był jeszcze klęski z ręki Boerów, w którym pokładano wielkie nadzieje i o którym mniemano, że śmiałym ruchem posunąwszy się ku Ladysmith, odeprze stamtąd Boerów i uwolni oblężonego w tem mieście jenerała White'a — został — jak donoszą depesze — pobity na głowę! Zawiodły wszelkie nadzieje...

Po klęskach, które odnieśli jenerałowie Gatacre i Methuen, miano jeszcze ufność do Bullera, myślano, że on podniesie znaczenie i potęgę armji angielskiej i całej wojnie nada inny kierunek. Brak w ostatnich dniach wiadomości z jego strony uważano za znak pomyślny, a gdy nadeszła depesza, donosząca, iż jen. Buller posuwa się ku Ladysmith, przez całą Anglję przeleciała wieść, iż wkrótce Boerowie zostaną od miasta tego odparci. I w istocie nadeszła depesza o dokonanej przez Bullera odsieczy Ladysmith i wzięciu do niewoli 10.000 Boerów. Cała Anglja zawrzała z tego powodu radością, ale radość ta była krótką, trwała zaledwie kilka godzin, gdyż okazało się, że depesza ta była fałszywą. Nadeszła natomiast inna depesza, urzędowa, donosząca o czem innem, niż Anglicy się spodziewali, bo — o strasznej klęsce Bullera... Zostawił na pobojowisku kilkaset ludzi, stracił wszystkie armaty, wszystkie konie i musiał się cofnąć.

W Londynie wiadomość o tej klęsce oczywiście straszne wywarła wrażenie, a skutki jej mogą być dla Anglji fatalne. Z przebiegu tej wojny, wojny prowadzonej przez wielkie mocarstwo z drobnym narodem farmerów, pokazuje się, że sławna ongi armja angielska, nie może dziś sprostać oddziałom wojennym z ochotników, i że wyćwiczone, dobrze uzbrojone wojska angielskie muszą się cofać przed oddziałami, złożonymi z ludzi, którzy pierwszy raz podczas tej wojny stanęli w szeregu bojowym.

Klęski, które jedną za drugą Anglicy ponoszą, osłabiają znaczenie potęgi Anglji i dziś już depesze donoszą, że ci z kolonistów afrykańskich, którzy dotychczas, korząc się przed potęgą Anglji, siedzieli cicho, widząc dziś, że drobny naród Boerów potęgę tę łamie, powstają, aby połączyć się z Boerami i zrzucić z siebie hegemonję angielską. Ruch powstańczy może objąć całą południową Afrykę i znieść tam zupełnie przewagę Anglji. Wojna więc z Transwaalem, do której Anglję popchnął minister Chamberlain z motywów ściśle egoistycznych, może Anglji przynieść nieobliczalne straty nietylko w Afryce, ale i w skarbnicy Anglji, w Indjach, gdzie również tylko obawa przed potęgą W. Brytanji powstrzymuje niezadowolonych od wybuchu. Najbliższe dni mogą być dla Anglji fatalne.

Prasa angielska pojmuje dokładnie położenie, w jakiem Aanglja się znalazła i pisze, iż dni tak ciężkich, tak pełnych trwogi oddawna już Anglja nie przeżywała. Dziś rząd z pewnością dołoży wszelkich ofiar, nie cofnie się przed niczem, aby tylko pokazać, iż umie i może przeprowadzić swą wolę, ale, czy się mu tę wolę przeprowadzić uda, pokaże niedaleka przyszłość.

W przebiegu tej wojny, która tysiące ofiar w Indziach pochłania ze strony jednej i drugiej, jest jeden jasny punkt. Oto wskazuje ona, że i dziś nawet, przy tak wydoskonalonej broni i taktyce wojennej, nie jest jeszcze wszystkiem siła, gdyż więcej znaczy zapał, z jakim się walczy o dobrą sprawę, niż wyćwiczone wojska i dalekonośne karabiny. Nie wszędzie prawo musi ustąpić przed siłą...

Rosja i Austrja w r. 1849.

Lwów 17 grudnia.

Donieśliśmy już, że w Petersburgu wyszedł właśnie IV. tom pamiętników ks. Paskiewicza, obejmujący dzieje 1849 r. Znajdujemy tam wiele interesujących, a nieznanych przyczynków do dziejów interwencji rosyjskiej na Węgrzech; stwierdzają one, że podówczas rząd austrjacki kompletnie był bezsilny, z czego korzystali rozmaici satrapi wojskowi, którzy na własną rękę robili politykę nietylko krajową, ale i zagraniczną. Typowym takim satrapą był jenerał Hammerstein, poprzednik JE. jenerała Fiedlera, przed pięćdziesięciu laty, na stanowisku komendanta wojsk we Lwowie, który zbombardowaniem zupełnie spokojnej stolicy utrwalił o sobie opinję „znakomitości wojskowej“. Co prawda, to pamiętniki ks. Paskiewicza nie przedstawiają nam Hammersteina wcale w roli bohatera!

W dniu 2 lutego 1849 mianowicie zawiadomił Paszkiewicz sztafetą cara, że komendant wojskowy we Lwowie Hammerstein zawiadomił komendanta 4 korpusu rosyjskiego Czeodajewa, iż jenerał Bem na czele wojsk polsko-węgierskich wtargnął na Bukowinę i maszeruje na Czerniowce. P o n i e w a ż n i e u f a ł s w o i m s i ł o m, p r z e t o p r o s i ł o p o m o c w o j s k r o s y j s k i c h (!). Pułkownik rosyjski Weselickij, najbliższy komendant, odpowiedział Hammersteinowi, że bez wyższych rozkazów nie może przekroczyć granicy, wyraził jednak pewność, że „car sprzymierzeńcom swoim poda wspaniałomyślnie dłoń“.

O prośbie Hammersteina i o swojej odpowiedzi zawiadamia Weselickij ks. Paskiewicza, który ukarał go jednomiesięcznym aresztem za to, że „wdał się w nieswoją sprawę, aby nie ważył się na przyszłość prorokować o woli cara“. Paskiewicz zawiadomił jednak Hammersteina, że polecił komendantom pułków granicznych, ażeby w razie zbliżenia się ku granicy powstańców „uderzyli na nich, pobili i cofnęli się na swoje stanowiska“.

Wkrótce jednak pokazało się, że alarm Hammersteina był fałszywym, gdyż Bem nie ruszył się z Siedmiogrodu, a tylko jego straż przednia starła się na granicy Bukowiny z cesarskiem wojskiem. Gdy Hammersteinowi doniesiono o tej drobnej potyczce, widocznie przeraził się i zażądał pomocy od Rosji. A zrobił to, jak zaznacza Paskiewicz. na własną rękę — w tej samej bowiem chwili książę S c h w a r z e n b e r g, p r e z y d e n t m i n i s t r ó w, o ś w i a d c z y ł r o s y j s k i e m u p o s ł o w i M e d e m o w i, ż e w k r o c z e n i e w o j s k r o s y j s k i c h d o A u s t r j i, w i ę c e j s p r a w i e m o n a r c h j i z a s z k o d z i ł o b y n i ż p o m o g ł o. A car już wówczas myślał o niesieniu pomocy Austrji, gdyż obawiał się, że jej upadek spowoduje powstanie wielkiego niemieckiego państwa pod egidą Prus, co uważał za groźne niebezpieczeństwo dla Rosji. To też polityka carska miała ciągle na oku utrzymanie równowagi między Austrją a Prusami, a zapewnienie niezawisłości pomniejszych państewek niemieckich. Do tego raził cara nie mało „rewolucyjny duch sejmowej polityki frankfurckiej“, który początkowo ze strony pruskiej doznawać miał zachęty i poparcia.

Tymczasem sytuacja w Węgrzech stawała się czem raz przykrzejszą dla Austrji. W siedmiogrodzkiem P u d n e r nie mógł podołać Bemowi i jego dzielnym szeklerom i zastosował taktykę taką samą, jak Hammerstein we Lwowie. Odniósł się mianowicie do rosyjskiego jenerała Liedersa, komendanta wojsk w księstwach naddunajskich, z prośbą o pomoc i obsadzenie Sybina. Car zezwolił. Dnia 27 lutego 1849 pisał Paskiewicz do cara: „Dostałem raport od Liedersa z doniesieniem, że zajął Brasów i Sybin, w sam czas, aby ocalić austrjackie wojska“. Jest tu mowa o potyczkach wojsk rosyjskich pod wodzą Skarjatyna i Engelharda z oddziałami Bema, które istotnie musiały się cofnąć. Ale Bem szybko zebrał swoje wojska i w marcu uderzył na Sybin, broniony przez Skarjatyna, odebrał go i odpędził Moskali aż ku granicy wołoskiej. To samo stało się z Engelhardem, tak, że w końcu marca nie było ani jednego Moskala na węgierskiej ziemi, prócz jeńców w obozie Bema! Z tego powodu, pisze Paskiewicz do cara w dniu 31 marca 1849 r.: „Windischgraetz jest bezradny, Austrjacy nic nie robią, naszym oddziałom nie dano pomocy i musiały one ustąpić za granicę wśród ciągłych walk z pięćkroć liczniejszym nieprzyjacielem. Tak może się stać i na innych miejscach i nasze wojsko zostanie skompromitowane, dzięki nieudolności austrjackich jenerałów. Przez to nasza armja może się zdemoralizować“. Mikołaj odpowiedział (1 kwietnia): „Postępowanie austrjackich jenerałów jest istotnie wysoce niezręczne. Zadziwiającym jest ten Pudner, który z pięcioma jenerałami opuszcza powierzone sobie wojsko, nic dziwnego, że cały Siedmiogród jest w ręku Polaków“ (*sic*). Natomiast w innym liście zachwyca się car Radeckim i jego zwycięstwem we Włoszech. „Oto stary junak! — pisze do Paskiewicza — zamianowałem go rosyjskim marszałkiem polnym i darowałem mu mój pułk huzarski“. Ale Windischgraetz nie był Radeckim i niebawem przekonano się we Wiedniu, że jego doniesienia i raporty były kłamliwe, że same wojska austrjackie nie zdołają stłumić węgierskiego powstania. Wówczas to zdecydował się ks. Schwarzenberg pójść za przykładem Hammersteina i Pudnera i prosić o pomoc cara. List jego przesłał Medem carowi za pośrednictwem Paskiewicza, który tak pisał: „Rząd austrjacki prosi W. C. Mość, ażeby zajął Siedmiogród. Ta prośba istotnie mnie dziwi. To wyrażenie „zająć“ jest istotnie charakterystyczne; toż tam stoi obecnie do 80.000 uzbrojonych Madjarów, a cały kraj jest zrewoltowany. Austrja więc chce, ażeby W. C. M. wziął na siebie cały ciężar wojny“. Zwraca dalej uwagę, że na to potrzebaby co najmniej 85.000 żołnierzy, — których poświęciłoby się bez korzyści dla Rosji. Natomiast doradza carowi, a ż e b y z a j ą ł B u k o w i n ę i w s c h o d n i ą G a l i c j ę p o S a n, skąd można Austrji przeciwko Węgrom z korzyścią i dla Rosji pomagać“. Car odebrawszy to pismo, odpowiedział Paskiewiczowi: „A u s t r j a c y p o k p i w s z y s p r a w ę, c h c ą t e r a z, a ż e b y ś m y z a n i c h w y c i ą g a l i k a s z t a n y z o g n i a. To bardzo rozumnie z ich strony — ale ja tego nie chcę. N a z a j ę c i e G a l i c j i i B u k o w i n y z g a d z a m s i ę: g d y b y t a m s i ę w s z c z ą ł j a k i ś r u c h r e w o l u c y j n y, m u s i m y g o z g n i e ś ć, ale iść do Siedmiogrodu nie mamy przyczyny, to jest rzecz Austrjaków, ażeby tam zapanował porządek. Zresztą dlaczego Austrjacy nie prosili nas o pomoc, gdy był jeszcze czas.

Teraz, gdy się wszystko tak powikłało, byłoby głupotą naprawiać ich błędy krwią rosyjską. Z a j m u j ą c G a l i c j ę, u m o ż l i w i m y A u s t r j a k o m w y s ł a n i e t a m t e j s z y c h k o r p u s ó w n a b o j o w ą l i n i ę, a t o i m p o w i n n o w y s t a r c z y ć!“

Takie było zdanie cara z końcem marca. Jak wiadomo, później car się zdecydował inaczej, a co na tę decyzję wpłynęło, o tem dowiadujemy się z listu cara, pisanego w d. 20 kwietnia do Paskiewicza. „Przyznaję, że bardzo, bardzo nie chce mi się mięszać w tę sprawę; przewiduję, że zamiast wdzięczności spotkamy się ze strony Niemców z zawiścią, nieufnością i niewdzięcznością. Nigdy bym się też w to nie wdał, gdyby nie to, że koszula bliższa ciała niż kożuch, t. j. gdybym w Bemie, Dembińskim i w ogóle w Polakach nie widział nietylko wrogów monarchji austrjackiej, ale wrogów wszechświatowego porządku“.

Pomoc więc dana Austrji przez Rosję w r. 1849 była niczem innem, jak środkiem ostrożności przeciwko polskiej myśli wolnościowej!

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek 18 grudnia.

Teatr hr. Skarbka: „Debiutantka“, sztuka. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Poniedziałek (18): Gracjana męcz. Wschód słońca o godzinie 7 minut 54, zachód o godzinie 4 minut —.

† **Henryk Nagel.** Wczoraj o godz. $\frac{1}{2}4$ popołudniu zmarł we Lwowie w 40 r. życia Henryk Nagel, współpracownik *Słowa polskiego*. Wieść o jego śmierci wywołała szczery żal, gdyż śp. Nagel dla swych wielkich zalet cieszył się wśród swych kolegów zawodowych wielką sympatją i był przez nich serdecznie kochany. Śp. Nagel urodził się w Warszawie, gdzie ukończył gimnajum i uniwersytet, poczem został adwokatem. Wszedłszy wskutek swych gorących patrjotycznych przekonań w konflikt z rządem rosyjskim, wyemigrował do Ameryki, gdzie przez lat kilka był naczelnym redaktorem *Dziennika chicagoskiego*. Zatęskniwszy za krajem i swoimi, powrócił przed czterema laty do Galicji i osiadł we Lwowie, wstąpiwszy do redakcji *Słowa polskiego*. Jako dziennikarz należał do najzdolniejszych, oprócz dziennikarstwa pracował również wiele na polu literackiem, a dobytkiem tej pracy kilka powieści i rozpraw „O dziennikarstwie w Amecyce“, o „Polonji amerykańskiej“ itp. Swemi wielkiemi zaletami charakteru potrafił sobie zdobyć powszechną we Lwowie sympatję. Przed rokiem po zapaleniu płuc zachorował ciężko na suchoty i ta straszna choroba, po długich męczarniach, przecięła nić jego życia. Cześć jego pamięci!

Mianowanie. Ministerstwo rolnictwa zamianowało adjunkta inżyniera Władysława N o w a k a, inżynierem w biurze budownistwa galicyjskiej dyrekcji lasów i dóbr skarbowych we Lwówie.

Wypadek na kolei. Z Pilzna czesk. telegrafują nam 17 bm.: Dziś w nocy najechał na stacji Roschitz pociąg pospieszny, jadący z Wiednia do Chebu, na spóźniony pociąg towarowy. Z podróżnych nikt nie doznał szwanku. Kierowniey obu pociągów są ciężko ranni, nadto trzech ludzi ze służby kolejowej odniesło rany lżejsze.

Awanse w gal. Kasie oszczędności. Na onegdajszem posiedzeniu wydziału gal. Kasy oszczędności uchwalono, na wniosek dyrekcji, przedłożony przez dyr. Steczkowskiego, etat urzędników, oraz awanse. Awansowano prawie wszystkich urzędników, a mianowicie 27. Etat zreformowany zaś został o tyle, że przybyły doń trzy posady rewidentów I. klasy i że utworzono nową, najniższą rangę asystentów 3 klasy z pensją 800 zł. rocznie, i dodatkiem kwaterowym w wysokości 200 zł.

Do wniosku zaawansowania prawie wszystkich urzędników Kasy skłoniła dyrekcję ta okoliczność, że zniesiono remuneracje, która — jak wiadomo — wydzielane były z czystych zysków. Dyrekcja uważała więc za swój obowiązek, polepszyć zaawansowaniem płace urzędników, uszczuplone ubytkiem remuneracyj, a uczyniła taki wniosek tem łaciniej, że pomimo zaawansowania prawie wszystkich urzędników, ogólny wydatek roczny etatu będzie niższym jak dotychczas.

Wczoraj w południe gremjum urzędników zgromadziło się w sali posiedzeń Kasy, gdzie imieniem urzędników przemówił p. Grużewski, podnosząc, że urzędnicy bardzo obowiązani są dyrekcji, że sprawę ogólnego awansu, spodziewanego od tak dawna, załatwiła. Z ramienia dyrekcji odpowiedział na tę przemowę dyrektor Nikorowicz. Zaznaczył on, że urzędnicy w ogólnym awansie powinni widzieć uznanie dyrekcji dla ich dotychczasowej działalności, oraz objaw chęci, aby praca urzędników odpowiednio była wynagradzaną.

Dalsza poprawa bytu urzędników — mówił dyr. Nikorowicz — zależy od rozwoju instytucji, więc w znacznej części od samych urzędników. Czem szybciej będą oni swe czynności biurowe załatwiali, czem większa będzie ich uprzejmość dla stron, tem szybciej wzrośnie liczba klientów kasy, tem szybciej wzrosną powierzone jej kapitały, a więc i zyski. Im wydatniej każdy z urzędników będzie pracował, tem mniejsze będą koszta administracji, a tem lepiej każdy z urzędników będzie mógł być wynagradzanym. Praca usilna jest więc obowiązkiem nietylko wobec instytucji, ale i kolegów. Przemówienie swoje zakończył dyr. Nikorowicz oświadczeniem, że podziękowanie urzędników przedłoży do wiadomości wydziału.

Komisja apelacyjna. Od soboty odbywają się w kraj. dyrekcji skarbowej posiedzenia kraj. komisji apelacyjnej dla załatwienia rekursów, wniesionych przeciw wymiarowi podatku osobisto dochodowego. W sobotę rano obradowały subkomitety, po południu zaś i wczoraj pełna komisja pod przewodnictwem wiceprezydenta kraj. dyrekcji skarbu dra Korytowskiego. Dzięki energji przewodniczącego, prace raźno postępują. Na wniesionych 10.000 rekursów, załatwiono około 8.500, reszta zaś zostanie dzisiaj załatwiona. Jak energicznie wzięto się do rzeczy, wy-

NOTATKI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

Literatura.

Encyklopedja staropolska ilustrowana. Pod takim tytułem ukazywać się pocznie z początkiem r. p. nowe wydawnictwo zeszytowe w Warszawie. Dzieło to, w formacie wielkiej ósemki, opracowane źródłowo przez Zygmunta Glogera i innych badaczów przeszłości, obejmie w 4 — 5 tomach kilka tysięcy artykułów z najciekawszych dziedzin dawnego życia naszego, dawnych obyczajów, prawodawstwa, rolnictwa, sztuk, rękodzieł i handlu, dawnych urzędów, dostojeństw, mennictwa, skarbowości, podatków, pocztarstwa, heraldyki, budownictwa, łowiectwa itd. Jednem słowem, będzie to w układzie encyklopedycznym dokładny i barwny obraz życia dawnej Polski.

Przekłady z polskiego: „Syn Oteczestwa“ wydrukował w dodatku ilustrowanym nowelę Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Anusia“.

— W wydawnictwie „Bibljoteka Siewiera“ wyszły dwie powieści Kraszewskiego w tłómaczeniu rosyjskiem, a mianowicie: „Gniew Boży“, i „Jan Sobieski“.

— „Kijawlanin“ zamieścił w fejletonie przekład noweli Elizy Orzeszkowej pt. „Dymy“.

— „W Dąbrowie górniczej“, znany obrazek dramatyczny Gabrjeli Zapolskiej, został przetłumaczony na język ruski.

Pismo chorwackie „Vienac“, wychodzące w Zagrzebiu pod redakcją Jana Hranilovića, zajmuje się szczerze literaturą polską. Między innemi podało w ostatnich czasach opis uroczystości Słowackiego w Miłosławiu, tudzież zamieściło mowę Sienkiewicza, którą on wówczas wygłosił.

Revue des revues, znane czasopismo paryskie, zamieściło w ostatnim zeszycie obszerną wzmiankę o utworach W. Sieroszewskiego (Sirki) przyznając naszemu autorowi pierwszorzędny talent.

Poetka czeska Pawla Maternowa, tłumaczka wyborna poezyj Konopnickiej, zamieściła w ostatnim zeszysie miesięcznika praskiego „Kvety“ sylwetkę K. Tetmajera i przekład kilkunastu drobniejszych jego poezyj. — W następnych zeszytach „Kwiatów“ zamierza poetka czeska opublikować przekłady poezyj Rossowskiego, Kasprowicza i Rydla.

O Sienkiewiczu. „L' Illustrazzione Italiana“ zamieszcza w ostatnim numerze dużych rozmiarów portret Sienkiewicza, zapowiadając równocześnie wydanie powieści jego „Bez dogmatu“.

W ubiegłym tygodniu, podczas nabożeństwa w kościele św. Ambrożego w Genui, ojciec Semeria, wystąpił z konferencją, poświęconą rozbiorowi powieści „Quo Vadis“, przyczem wyraził zdanie, iż jest to dzieło ożywione najwznioślejszemi ideami chrześcjańskiemi, zdolnemi pobudzić czytelnika do uniesień apologetycznych ku wierze. Konferencja była wygłoszoną w obecności arcybiskupa genueńskiego, otoczonego licznem duchowieństwem.

Dzieło filozoficzne. Maks Müller, sławny filolog i filozof, profesor uniwersytetu w Oxfordzie, wydał nowe dzieło, pt.: „The six systems of indion phylosophy“ (Sześć systemów filozofji indyjskiej). W dziele tem dowodzi autor, że prawie wszystkie nowoczesne, czy to materjalistyczne czy też idealistyczne poglądy na świat, można odnaleźć w zarodku w sześciu szkołach starożytnej filozofji indyjskiej.

Królowa-tłumaczka. Królowa rumuńska, Carmen Sylva, przetłumaczyła głośne dzieło krytyka francuskiego Pawła de St. Victor „Dwie maski“ (obejmujące teatr Greków, Szekspira i sceny francuskiej), na język niemiecki.

„Nowe szczegóły z historji powstania polskiego w r. 1794“. Pod tym tytułem zamieściło *Now. Wr.* obszerny artykuł p. Krzyżanowskiego. W artykule tym autor zdaje sprawę z pamiętników L. Cieszkowskiego, wydrukowanych we Lwowie, nakładem ruskiego „Domu Narodnego“. Jak zaznacza *Now. Wr.* pamiętniki te wydał ukryty pod inicjałami A S. P., lwowski kanonik Antoni Pietruszewicz. Tytuł pamiętników Cieszkowskiego brzmi: „Djarjusz powstania krakowskiego w roku 1794“. Feljeton *Now. Wr.* pamiętniki te streszcza.

Przekład. Głośny dramat Lwa Tolstoja „Potęga ciemnoty“ został przełożony na język polski i będzie przedstawiony na scenie lwowskiej.

Sztuka.

Towarzystwo sztuk pięknych w Warszawie odroczyło termin konkursu na wykonanie szkicu plastycznego na fontanę przed gmachem towarzystwa. do dnia 1 maja 1900.

Nowy pomnik Heinego. Mieszkający w Rzymie rzeźbiarz duński prof. Hasselriis, który wykonał posąg Heinego do willi cesarzowej Elżbiety „Achilleion“ na Korfu, skończył obecnie nowy pomnik poety, który stanie na jego grobie na cmentarzu Pére Lachaise w Paryżu.

Nowy obraz wykończył znakomity malarz J. Fałat. Obraz ten, większych rozmiarów, przedstawia epizod z kampanji 1812 r. i przeznaczony jest na przyszłoroczną wystawę paryską.

Salon Krywulta w Warszawie otworzony został na nowo, wystawą dzieł Kamińskiego i Okunia. Na wystawie znajduje się również olbrzymi obraz Jerzego Rochegrosse'a „Zamordowanie cesarza Gety“.

Otwarcie panoramy „Golgoty“ w Moskwie nastąpiło dnia 24 ubiegłego miesiąca w obecności wielkiego ks. Sergjusza Aleksandrowicza i wielkiej ks. Elżbiety Teodorowiczówny. Obecny przy otwarciu panoramy twórca jej p. Styka, ofiarował wielkiej księżnej bukiet z białych róż.

Wystawa krajobrazów Michała Wywiórskiego otwartą została dnia 1 grudnia w salonach warszawskiego Towarzystwa sztuk pięknych. Wystawa składa się z 51 dzieł.

Teatr.

Z literatury dramatycznej. Wiktoryn Sardou pracuje nad nowym dramatem historycznym, do którego treści zaczerpnął z głośnej sprawy o otrucie za czasów Ludwika XIV. Bohaterką dramatu jest margrabina de Brinvilliers.

— August Strindberg napisał trzy nowe dramaty: „Gustaw Waza“, „Eryk XIV“ i „Legenda Folkung.“ Dzieła te ukażą się najpierw w książce, a potem wystawione zostaną w Sztokholmie.

Najnowsze dzieło Ibsena. Mistrz z Kopenhagi wykończył nowy utwór sceniczny. Tytuł jego jest „Herald Winge.“ Treść zaczerpnięta z dziejów dzieci naturalnych. Bohater sztuki, Herald Winge, pracuje jako inżynier u bogatego właściciela kopalń Eliasena, którego jest naturalnym synem. Walka, jaka się wywiązuje między ojcem i synem, stanowi główną oś akcji. Sztuka ma wywoływać wrażenie wstrząsające.

Trzy jednoaktówki młodych autorów, a mianowicie „Bajkę“ A. Niemojewskiego, „Zapóźno“ W. Reymonta i „Fatalistę“ T. Jaroszyńskiego, wystawiono onegdaj po raz pierwszy na scenie teatru w Dolinie szwajcarskiej w Warszawie. Według oceny tamtejszej krytyki, największą wartość przedstawia „Fatalista“, natomiast sztuka W. Reymonta „Zapóźno“, ma być rzeczą — kompletnie słabą.

Głośna komedja Roberta Bracca (autora „Niewiernej“) zatytułowana „Skon miłości“, wystawiona zostanie w Warszawie w „Rozmaitościach.“

Nowa sztuka. Ignacy Grabowski — autor „Burzy“ — wykończył cztero-aktową komedję p. t. „Rodzeństwo.“ Rzecz trzymana jest w tonie komedji wyższej i omawia obecne stosunki rodzinne i ekonomiczne na wsi. Ma być wystawiona w warszawskim teatrze Rozmaitości.

„Krzyżacy“ na scenie. Staraniem „Stowarzyszenia artystycznego“ przedstawione zostaną w przyszłym miesiącu na scenie teatru Wielkiego w Warszawie żywe obrazy, odtwarzające wybitne sceny z powieści Sienkiewicza. Układem obrazów zajmują się artyści malarze: Gerson, Badowski, Ryszkiewicz i inni.

Nowy dramat H. Bahra. W teatrze „niemieckim“ w Wiedniu, wystawiono nowy dramat znanego pisarza. Sztuka nosi tytuł „Atleta“, a treść jej stanowi wina, jakiej się w przeszłości dopuściła małżonka bohatera utworu. Skutki tej winy tworzą oś dramatyczną, około której obraca się akcja.

„Sprawa kobiet“, znana komedja Bałuckiego, zostanie wystawioną wkrótce na scenie teatru Rozmaitości w Warszawie.

Nowy dramat Henryka Borniera (autora „Córki Rolanda“), wystawiony zostanie w tych dniach w Odeonie paryskim. Akcja dramatu (noszącego tytuł „France d'abord“) rozgrywa się za czasów Ludwika IX i wykazuje wiele scen wstrząsających swą grozą.

Grono amatorów odegrało w Warszawie na scenie teatru w Dolinie szwajcarskiej klasyczną tragedję Sofoklesa p. t. „Edyp król“ i wywiązało się z trudnego zadania bardzo dobrze. Przedstawienie poprzedziła konferencja literacka p. Ignacego Chrzanowskiego (redaktora *Ateneum*), który mówił „o tragiczności w Edypie Sofoklesa.“

„Tyberjusz“. Sztukę pod tym tytułem napisała Marja Zawiszyna, a wystawi ją wkrótce warszawski teatr Rozmaitości.

Muzyka.

Nowe opery: E. Dłuski napisał operę dwuaktową p. t. „Urwazi“, osnutą na tle indyjskiem.

Emil Młynarski, dyrektor opery warszawskiej, wykań za operę na tle życia mieszczan gdańskich za czasów polskich.

Włoscy kompozytorowie upatrzyli sobie w ostatnich czasach za przedmiot do dzieł swoich dramaty Wiktora Sardou. Po za Puccinim, który wykończył już partycję „La Tosca“ (mającą być wkrótce wystawioną w Rzymie), pisze obecnie młody kompozytor Giordano muzykę do obfitującej w sytuacje jaskrawo dramatyczne „Fedory.“

„Czert a Kacza.“ Taki jest tytuł nowej opery Antoniego Dworzaka, wystawionej niedawno na scenie praskiego teatru narodowego. Libreto, napisane przez Adolfa Weniga, osnute jest na tle ludowych ballad i podań czeskich. Muzyka — jak się wyraża krytyka — jest wspaniała i zaznacza stanowczy zwrot w twórczości Dworzaka w kierunku dramatycznym, a nadto wykazuje wszystkie zalety jego talentu: melodyjność, znakomite władanie środkami harmonicznymi, ognistą rytmikę i barwną instrumentację.

Głośny kompozytor R. Leoncavallo przybyć ma w ciągu bieżącego sezonu do Warszawy, ażeby dyrygować jednem przedstawieniem swej opery „Pajace.“

„Rodope“, nowy balet Grassi'ego, wystawiony zostanie na scenie teatru Wielkiego w Warszawie.

Jadwiga Mierzwińska, żona słynnego niegdyś tenora, występowała w tych dniach na koncercie w Lipsku. Krytyka tamtejsza wyraża się z wielkiem uznaniem o głosie i talencie śpiewaczki.

„Jezioro łabędzie“, najnowszy balet Czajkowskiego, zostanie wystawiony na scenie teatru Wielkiego w Warszawie w ciągu bieżącego sezonu.

starczy przytoczyć, że w sobotę obradowała komisja bez przerwy od godziny 5 po południu, do godz. 2 po północy.

Wytrwałych członków komisji podtrzymywał obficie przez dra Korytowskiego zaopatrzony bufet.

Członkowie rady miejskiej, z prezydentem p. Małachowskim i wiceprezydentem p. Michalskim na czele, jawili się wczoraj o g. 12 w poł. w pałacu namiestnikowskim, celem przedstawienia się. Przyjęcie ze strony namiestnika było bardzo uprzejme.

Z namiestnictwa udała się reprezentacja miejska do marszałka hr. Stanisława Badeniego, którego opiece polecił p. prezydent interesy miasta. Dotknął on wielu żywotnych kwestyj, które mają być załatwione w najbliższym czasie. Marszałek zapewnił prezydenta i radę miejską o swej życzliwości dla miasta i przyrzekł swą pomoc w każdym kierunku, który z jego stanowiskiem się łączy. Wyraził także nadzieję, że wybudowanie teatru miejskiego będzie dla sztuki polskiej poważnym momentem. Hr. Badeni wyraził życzenie, ażeby Lwów stał się miastem, w którem nie „Piękną Heleną" — ale „Kordjana" grać się będzie przy zapełnionej widowni. Szczerze życzyć należy, ażeby publiczność nasza odczuła te słowa i zastosowała się do nich.

Czas przedświąteczny, za kilka dni wielkie, serdeczne święto miłości „Boże Narodzenie"; tuż, tuż zajarzą się światła na choinkach... Tymczasem całe lasy tych skromnych drzewinek zalegają place: Strzelecki i Bernardyński... Na ulicach i sklepach, zwłaszcza kolonialnych, ruch zwiększony i zakupy na święta, to miła tradycya... A i nowość dla Lwowa przyniósł przedświąteczny tydzień: Po ulicach miasta krążą wozy reklamowe; wcale pokaźnie wyglądają, ogłoszenia wypisane jaskrawemi barwami.

Jeden wóz ciągniony jest przez kuca, drugi przez ....kozę. Towarzystwa dobroczynne też czynią przygotowania, aby i biedni mieli wilję. Wenta urządzona wczoraj przez towarz. miłosierdzia pod godłem „Opatrzność" na dochód „domu Pracy" miała wielkie powodzenie; wszystkie losy rozsprzedano.... Rynek mu również zmieniony postać. Po jednej stronie ratusza ustawiono szereg namiotów. Dziatwa do nich się garni: łakoci tam w bród... Tydzień przemknie jak strzała... Oby święta były wesołe! Tyle smutnych dni mieliśmy w tym roku...

Obywatelstwo honorowe nadała rada gminna miasta Tyczyna dr. Adamowi Fedorowiczowi, radcy namiestnictwa i staroście w Rzeszowie.

Samobójstwo. W Wiedniu odebrał sobie życie kapelmistrz orkiestry Burgteatru, Karol Kossel, powiesiwszy się w swej kancelarji.

Maszyny drukarskie huczą, szumią... Myśl ludzka przeobleka się w ciało, Huk, łomot, jakby się góry przewalały. Nagle przerażający jęk przedziera powietrze. Maszynista, który tu jest władcą, z stoi bladą twarzą i z broczącą krwią dłonią. Koło maszyny urwało mu dwa palce...

Maszynista nazywa się Stefan Janiszowski, rzecz stała się w sobotę wieczorem, w lwowskiej drukarni „stauropigialnej".

Wielki mistyk, a zarazem zwolennik wszelkiego rodzaju oryginalnych uroczystości, rządzący się zasadą: *sic volo sic jubeo*, cesarz Wilhelm, rozkazał, aby wiek XX w krajach, jego berłu podległych, rozpoczął się d. 1. stycznia 1900 r. Kalendarz i opinja astronomów, wraz z opinją innych ludzi jest odmiennego zdania, lecz stać się tak musi, bo *imperator et rex* wygłosił swą wolę. Ostatniego tedy grudnia br. odbędzie się w zamku berlińskim o godz. 11 w nocy nabożeństwo, po odbyciu którego ciało dyplomatyczne i członkowie dworu cesarskiego składać będą punkt o godzinie 12 gratulacje noworoczne parze cesarskiej. Tak więc cesarz Wilhelm tanim kosztem, a oszczędziwszy cały rok czasu, przeniesie się do następnego stulecia.

Perła w ostrydze. Jegomość pewien zajadający ostrygi w hotelu w Bergen, znalazł w ostrydze perlę wielkości małego grochu. Jest ona najczystszej wody i reprezentuje wartość 300 koron.

Wielkie nieszczęście spowodował, jak donoszą z Gracu, gwałtowny opad śniegu w Styrji. W Parlow Hart spadły tak wielkie śniegi, że pod ich ciężarem załamały się dachy i runęła huta szkła. Katastrofa zastała robotników przy pracy, to też nie brak licznych ofiar. Pięciu ludzi poniosło śmierć, a 20 mniej lub więcej ciężkie rany. Do udzielenia pomocy lekarskiej zjechało siedmiu lekarzy z miast okolicznych.

Również z Pregi donoszą o obfitości śniegu. Na ulicach potworzyły się tak ogromne zapasy śnieżne, że tramwaje, elektryczny i konny, musiały zastanowić ruch swój na całej linji.

„Dziennik Polski" prenumerować i pojedynczo kupować można w sklepie korzennym p. Czarneckiego, przy ul. Łyczakowskiej.

Humerystyczny kalendarz „Smigusa", wydany nader ozdobnie, zawierający znakomicie opracowaną część informacyjną, bogaty dział literacki, oraz prześliczne ilustracje, mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po cenie zniżonej 40 ct. (wraz z przesyłką pocztową).

* **Repertuar teatralny.** Teatr hr. Skarbka. Dziś w poniedziałek „Debiutantka", we wtorek „Lalka", operetka; w środę po raz pierwszy „Jeszcze raz", komedja w 3 aktach Blumenthala i Kadelburga, przekład M. Sachorowskiego; we czwartek „Lalka", operetka; w piątek ostatnie przedstawienie przed świętami „Jeszcze raz", komedja w 3 aktach; w sobotę z powodu wigilji Bożego Narodzenia teatr zamknięty — natomiast w niedzielę, poniedziałek, wtorek i środę po dwa przedstawienia dziennie.

Notatki literackie i artystyczne.

„Debiutantka" wystąpi dzisiaj po raz drugi — i przed świętami pono ostatni — na scenie naszej. W obsadzie ról nie zapowiada afisz teatralny jakiejkolwiek zmiany — bo swoją drogą byłoby to i całkiem niepotrzebne — za to tuż pod tytułem sztuki spostrzega się na afiszu pewną różnicę: oto miejsce autora „Nieznajomego", zajął dyr. Ludwik Hellar. Widocznie powodzenie premiery dodało mu otuchy do podniesienia przyłbicy.

Pierwszy koncert połączonych muzyk wojskowych odbył się w kasynie oficerskiem w miniony piątek. Pod dyrekcją p. Rolla wykonano dwie kompozycje fmp. Mollnara, które zyskały wielki sukces. Z nowości odegrano trudną bardzo uwerturę z „Bärenhäutera" Zygfryda Wagnera.

Operetka. W sobotę grano „Lalkę" Audrana, a tym razem partję Lalki odtworzyła p. Schuppówna. Nie będziemy porównywali sobotniej lalki z lalką, jak ją znakomicie pojęła p. Kliszewska, ale to podnieść należy, że panny Schuppównej nigdy nie zawodzi jej talent sceniczny. W miejscach trudnych radzić sobie zawsze potrafi, w miejscach śliskich prześlizga się z wdziękiem.

Niech nagromadzi więcej tylko szczegółów w pauzach niewypełnionych śpiewem a przy śpiewie wykończonym jak zawsze artystycznie zajmie jako wykonawczyni tej partji należne jej stanowisko.

Muzyka, którą zrazu nie dość gorąco przyjęto na pierwszem przedstawieniu, zaczyna co raz bardziej się podobać. Liczne piękne szczegóły występują dopiero po powtórnem słyszeniu tej operetki.

mi.

Wojna w Transwaalu.

(Telegram „Dziennika Polskiego.")

Londyn 18 grudnia. Z Sterkstrom donoszą, że wskutek ostatniej klęski Anglików pod Stormberg cały kraj na północ Sterkstromu zrewoltowany. Ludność tamtejsza niemniej ludność kraju Basutów silnie zaniepokojona, traci zaufanie do siły Anglików.

Capsztad 18 grudnia. Nadchodzą tu ciągle doniesienia o tajnych zebraniach zwolenników Boerów. W wielu miejscowościach farmerzy holenderscy zajmują groźną postawę. Do Winbergu przybyło kilka pociągów z rannymi żołnierzami angielskimi.

Nowy Jork 18 grudnia. Dziś wysłano stąd do Londynu sumę 2 450.000 dolarów w złocie.

Londyn 18 grudnia. Według urzędowych sprawozdań, straty jenerała Bullera wynoszą 82 zabitych, 667 rannych, nadto 348 ludzi brak.

Madryt 18 grudnia. W izbie deputowanych prezydent ministrów Silveca, odpowiadając na interpelację oświadczył, że pogłoska o traktacie hiszpańsko-rosyjskim, w przedmiocie odstąpienia Rosji Ceuty, jest bezpodstawna.

Londyn 18 grudnia. Biuro Reutera donosi z Kimberley, że wszyscy Boerowie w krajupodnieśli rokosz.

Londyn 18 grudnia. Z Mafekingu donoszą pod dniem 6 b. m.: Boerzy zaniechali ostrzeliwania Mafekingu i chcą przez ogłodzenie i odcięcie wody zmusić załogę do poddania się. W Mafeking obsadzone jest przez 2000 Boerów.

Londyn 18 grudnia. Słychać, że generał Methuen ma główną swą kwaterę w silnie obwarowanym obozie nad Moder-riwer i zamierza tutaj otworzyć podstawę dla przyszłych operacyj wojennych.

Z nad Moderriwer telegrafują pod dniem 15 bm.: Generał Methuen na czele 9-tej brygady przedsięwziął silny marsz rekonansowy. Artylerja angielska ostrzeliwała okopy nieprzyjaciela, przyczem zniszczyła jedno działo. Brygada powróciła do swego stanowiska, nie poniósłszy żadnej straty.

Londyn 18 grudnia. Jak donosi „Biuro Reutera" z Pretorji, stan zdrowia jen. Jouberta znacznie się polepszył.

Londyn 18 grudnia. Asquith wygłosił wczoraj w Wellington Quay mowę, w której ostrzegał przed przecenianiem strat poniesionych. Rząd ma obecnie ciężkie zadanie, ale z pewnością mu sprosta. Po wojnie trzeba będzie koniecznie zmienić politykę angielską w Afryce południowej.

Posiedzenie Koła polskiego.

(Telegram Dziennika Polskiego).

Wiedeń 18 grudnia. Koło polskie odbyło wczoraj pod przewodnictwem p. Jaworskiego dwa posiedzenia. Ksiądz Pastor otrzymał upoważnienie do wniesienia petycji, o utworzenie w Kańczudze sądu powiatowego; p. Rychlik skarżył się, iż kolej północna wprowadziła na linji Bielsko-Wadowice wyższe taryfy, niż na głównej linji. Sprawę tę przekazano do rozpatrzenia członkom polskim, zasiadającym w komisji kolejowej. P. Wielowiejski otrzymał po dłuższej dyskusji upoważnienie do wniesienia interpelacji z powodu niewykonywania ze strony Niemiec konwencji weterynaryjnej, oraz przedłożenia wniosku o zmianę konwencji weterynaryjnej z Węgrami. W dalszym ciągu upoważniło Koło p. Gizowskiego do wniesienia intespelacji, w sprawie sposobu ściągania dodatku szkolnego, a p. Znamirowskiego w sprawie zalesienia stoków karpackich. Książę Sapieha wniósł o nowe wybory komisji parlamentarnej, natychmiast lub wkrótce po nowym roku. Nad tą kwestją wywiązała się poufna dyskutja, na której uchwalono przedsięwziąć wybory już w przyszłą środę.

Na popołudniowem posiedzeniu wyznaczono do komisji sanitarnej panów Piepesa, Poratyńskiego, Tyszkowskiego, Olpińskiego i Wielowiejskiego.

Następnie p. Jaworski dał pogląd na chwilową sytuację i omawiał sobotnie zajścia w komisji ugodowej; zaznaczył on, iż obawiając się na posiedzeniu scen gwałtownych, odradzał od wzięcia w niem udziału. P. Jaworski zaproponował następującą rezolucję: Ponieważ Koło polskie, zgodnie ze swym politycznym programem, uważa uchwalenie tych ustaw, które odnoszą się do ugody z Węgrami, niemniej prowizorjum budżetowego jako konieczność państwową pierwszego rzędu, więc dąży i dążyć będzie także nadal z jak największym naciskiem do parlamentarnego ich przeprowadzenia.

Taką kierując się intencją, musi Koło polskie występować przeciw spowodowanej postępowaniem obecnego rządu, a mającej na celu przeszkodzenie przeprowadzeniu owych ustaw, akcji klubu czeskiego. Dążąc w duchu swojego politycznego programu, któremu Koło polskie dało niejednokrotnie wyraz w różnych swych uchwałach, do uspokojenia parlamentu i uzdrowienia parlamentarnych stosunków i pragnąc zapewnić zwycięstwo swym autonomicznym zasadom, wyraża Koło polskie przekonanie, że uzdrowienie życia konstytucyjnego, tak niezbędne dla rozwoju państwa i pojedyńczych krajów koronnych, a nie mniej spełnienie pilnych ekonomicznych i socjalnych potrzeb ludów monarchji, da się jedynie osiągnąć z pomocą przymierza stronnictw prawicy, w porozumieniu z umiarkowanymi żywiołami izby, stojącymi poza związkiem prawicy.

Do dyskusji nad tą rezolucją zgłosiło się kilku członków Koła, którzy jednak ostatecznie, na wniosek p. Sokołowskiego, zrzekli się głosu, poczem rezolucję przyjęto wszystkimi głosami, z wyjątkiem jednego, p. Roszkowskiego.

Petersburg 18 grudnia. Minister skarbu, który już poprzednio zezwolił na wolny od cła przywóz węgla opałowego do Warszawy, zezwolił obecnie na dowóz węgla z opłatą 1½ kopiejki od puda do użytku domowego ludności w Odessie, Nikołajewie, Sebastopolu i innych miastach, w których okazuje się potrzeba tańszego materjału opałowego. Z obniżenia tego węgla korzystają także parowce, kursujące po Morzu Czarnem i Azowskiem.

Depesze telegraficzne i telefoniczne „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 18 grudnia. *Budapester Correspondenz* donosi: Prezes gabinetu węgierskiego, Szell, konferował wczoraj przedpołudniem z przewodniczącym w radzie ministrów hr. Clarym, poczem był na dłuższem posłuchaniu u cesarza. Po audjencji konferował p. Szell z ministrem Gołuchowskim, a następnie z ministrem Kallayem, poczem hr. Clary i kierownik ministerstwa skarbu dr. Kniaziołucki odbyli naradę z p. Szellem w pałacu ministerstw węgierskiego. Wczoraj popołudniu wyjechał p. Szell z powrotem do Budapesztu.

Paryż 18 grudnia. Depesza, którą cesarz Wilhelm odwołał tutejszego niemieckiego attaché wojskowego, barona Süsskinda, brzmi jak następuje: Chętnie wyrażam zapewnienie, że pan sprawowałeś swoje funkcje ku zupełnemu mojemu zadowoleniu, a to pomimo trudności, które nie były dłużej możliwymi do zniesienia dla pruskiego oficera.

Czerniowce 18 grudnia. Prawybory w okręgu Wyżnica-Kocmań, do mającego się odbyć dnia 22 b. m. wyboru posła sejmowego wypadły na korzyść kandydata stronnictwa ruskiego. wybór przeto p. Mikołaja Wassilki zdaje się być pewnym.

Filipopol 18 grudnia. Wedle doniesień ze Stambułu, ustały tam od dni kilku aresztowania.

Stambuł 18 grudnia. Damat Mahmud pasza, szwagier sułtana, umknął z dwoma synami za granicę. Mahmud z powodu swoich przekonań liberalnych, był od pewnego czasu źle widziany w pałacu sułtańskim.

Ateny 18 grudnia. Wysoka Porta zwróciła się do rządu greckiego z żądaniem wydania lub natychmiastowego wydalenia z Grecji tych przebywających tam poddanych tureckich, którzy podejrzani są o młodotureckie agitacje. Rząd ateński odpowiedział, że obowiązujące w Grecji usawy nie zezwalają na spełnienie tego żądania, rząd jednakże gotów jest rozciągnąć ścisły dozór nad podejrzanymi emigrantami.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nią odpowiedzialności).

Zofia nie wiedząc kto pisze, prosi o list pod tym samym adresem podając swój: A. P.

Pociągi kolejowe podług zegara środkowo-europejskiego od 1 maja 1899.

Do Lwowa przychodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc
z Krakowa	6 00	9·00	1·30*	6·10	9·55
z Podwołoczysk (głów. dw.)	3·30	8·05	2·35*	5·40	10·25
„ na Podzamcze	3·05	7·44	2·20*	5·15	10·08
z Tarnopola-Kopyczyniec			2·35*		10 25
z Borek W.-Grzymałowa	3·30		2·35	5·40	
z Jarosławia		11·15			
z Czerniowiec-Itzkan	6·10	11·55	1·50*	6·20	10·10
z Chodorowa-Podwysokiego		11·55		5·20	10·10
z Stryja, Ławocz. Budapesztu	7·55				10·30
z Stryja, Chyrowa, Suchej (†)	7·55†		1·40		10·30
z Stryja, Stanisławowa	7·55		1·40		12·10
z Bełzca				5·55	
z Rawy Ruskiej i Sokala		8·15		5·55	
z Janowa	§7·40		1·01	7·58§	9·21●
z Brzuchowic	6·50°	8·15		5·55	
z Zimnej Wody 7·10 r. °	6·00	9·00	11·15	6·10	9·55

Ze Lwowa odchodzą:	rano	przedp.	popoł.	wiecz.	noc
do Krakowa	4·10	8·45	2·55*	6·40	10·50 / 12 50
do Podwołoczysk z gł. dw.	6 15	9·35	1·55*	7·20	11·10
„ z Podzamcza	6·30	9·53	2·08*	7·42	11 32
do Tarnopola-Kopyczyniec		9·35			11·10
do Borek W.-Grzymałowa		9·35	1 55*		11·10
do Jarosławia			5 25		
do Czerniowiec-Itzkan	6·30	9·45	2·45*	6.26	10·40 / 12·36
do Chodorowa-Podwysok.	6 30	9·45	2·45*		
do Stryja, Ławocz., Budap.	6·20			7·00	
do Stryja, Chyr., Suchej (†)		9·10†	3 05	7·00†	
do Stryja, Stanisławowa		9·10		7·00	
do Bełzca		10·10			
do Rawy ruskiej i Sokala		10 10		7 10	
do Janowa / 9·46 wiec. ††	9·25	12·50††	3·15	6·50◆	9 10†† / 8·35§§
do Brzuchowic 2·51 ° n. ś.	5·50°	10·10	3·26°	7·10	
do Zimnej Wody 3·20 °	4·10	8·45	5·25	6·40	10·50

* Pociągi pospieszne (Schnellzüge); § od 1/5 31/5 i od 16/9 30/9 co dzień, a od 1/5—15/9 w niedziele i święta; ● od 1/6—15/9 ◆ 1/6—15/9 w dni powszednie; †† od 1/6—15/9 w niedziele i święta; §§ od 1/5—31/5 i od 16/9—30/9; ° od 7/5 10/9.

Pociąg byskawiczny odchodzi ze Lwowa o godzinie 8·30 rano; przychodzi do Lwowa o godzinie 8·15 wieczór.

Redaktor: Kazimierz Ostaszewski-Barański. **Właściciele i wydawcy:** Dr. K. Ostaszewski-Barański, A. Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.